

Temat Tygodnia

## Chcą nas wywłaszczyć?

# NIEDOCZEKANIE!

– Ci, którzy chcą nas ograbić przez Zielony Ład, nie są już w stanie podbić świata swoimi produktami, bo gdzie indziej produkuje się taniej i więcej. Poza Europą są tańsze surowce, tańsza energia i siła robocza, w związku z tym w Europie można dokonać tylko wewnętrznej redystrybucji – zubożyć tych, którym w miarę się wiedzie, dokonać ich destrukcji i deprecjacji i przejąć ich majątek – mówi prof. **Witold Modzelewski** w rozmowie z **Jakubem Pacanem**.

**– Założmy, że spotykamy się za 20 lat. Wszystkie założenia Zielonego Ładu zostały wprowadzone. W jakiej Polsce się spotykamy?**

– Założenie, że te regulacje zostaną wdrożone w sposób efektywny, czyli nie tylko wejdą w życie, ale będą realnie egzekwowane, jest założeniem całkowicie nierealnym z dwóch powodów. Po pierwsze – prawo, które jest nieafirmowane przez większość adresatów tychże nakazów, zostanie zbojkotowane, tym bardziej że to adresat masowy, czyli wszyscy obywatele UE. Przepisy Zielonego Ładu są w zasadniczy sposób sprzeczne z interesami adresatów tych zapisów. Dlatego gdyby nawet udało się je implementować do prawa krajowego, to istniejąc formalnie, nie będą wykonywane i przy powszechnym sprzeciwie nikt nie wyegzekwuje ich stosowania od obywateli. To cecha złego prawa, prawo

wrogie przestaje być prawem i nie jest przestrzegane. Jest coś takiego jak antyprawo, w historii mieliśmy tego naprawdę dużo. Po drugie – by zaimplementować rozwiązania Zielonego Ładu, musi być wola klasy politycznej państw członkowskich do ustanowienia przepisów prawa wspólnotowego

nie wykona nakazu implementacji, kierując się interesem wyborczym.

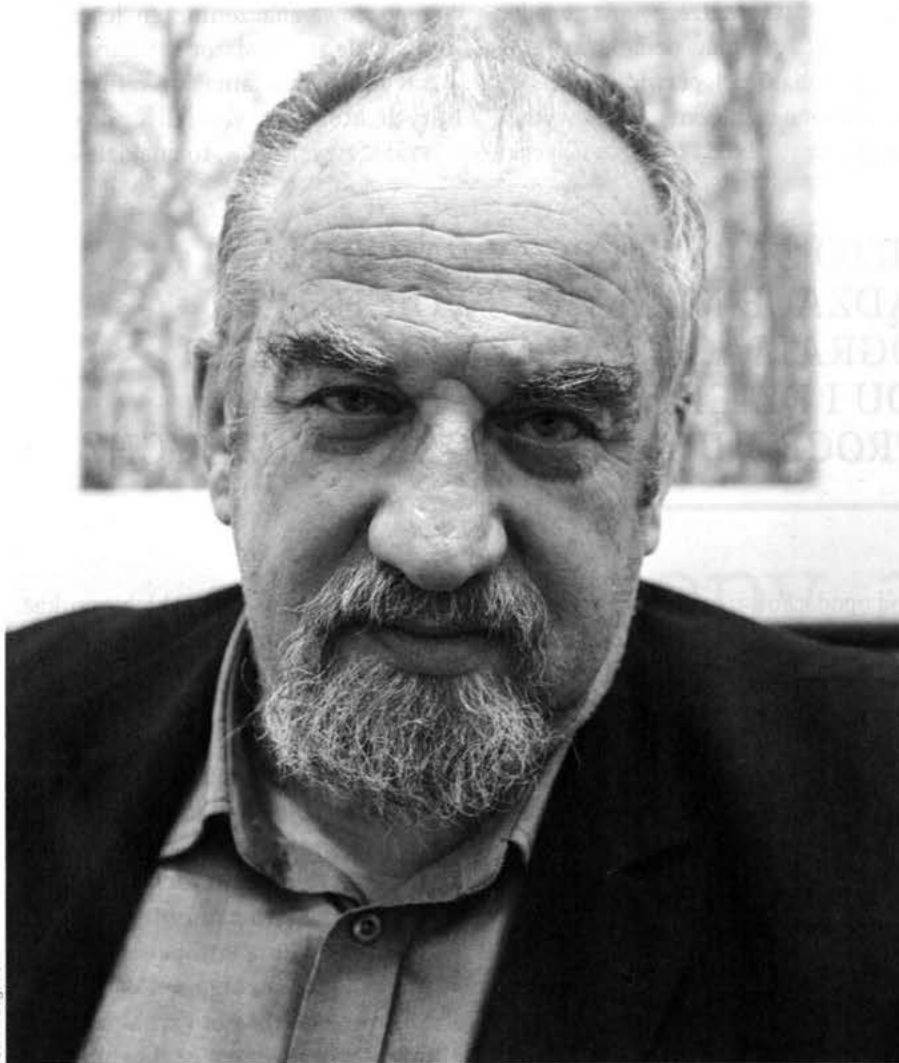
**– Nie ma powszechnej legitymizacji wśród wyborców dla założeń Zielonego Ładu.**

– Przede wszystkim nikt wyborców o to się nie zapytał. Warto zadać

**PRAWO, KTÓRE JEST NIEAFIRMOWANE PRZEZ WIĘKSZOŚĆ ADRESATÓW TYCHŻE NAKAZÓW, ZOSTANIE ZBOJKOTOWANE, TYM BARDZIEJ ŻE TO ADRESAT MASOWY, CZYLI WSZYSCY OBYWATELE.**

we własnych krajach. Pod wpływem krytyki, a także suwerennych wyborów demokratycznych sędzę, że większość państw członkowskich

pytanie, czy partie rządzące miały w swoich programach te nakazy i wygrały w procedurach demokratycznych pod sztandarami Zielonego



Fot. M. Zeglinski

Ładu? Nikt chyba pod tymi sztandarami wyborów nie wygrał i pewnie nie wygra. Trzeci powód sprawiający, że Zielony Ład jest nierealny, to fakt, że nas na to najzwyczajniej w świecie nie stać. Oczekuje się wyrzeczeń od obywateli, stawia się w stan likwidacji istotną część gospodarki dającej zarobek milionom ludzi. Nikt nie ma prawa żądać od obywateli tego rodzaju poświęceń, ponieważ zagrażają one naszej egzystencji.

**– Wszyscy pytają Pana o pieniądze, a ja zapytam o bezpieczeństwo aksjologiczne Europejczyków w związku z tym projektem.**

– Większość tych regulacji jest niekonstytucyjna, ponieważ własność podlega konstytucyjnej ochronie i jeżeli wierzymy w państwo prawne, to żadna z tych regulacji – w istocie wyłączeniowych zagrażających własności nie tylko prywatnej, bo to oczywiste, ale także własności państwowej – nie jest konstytucyjna. Dam prosty przykład, jeżeli danej jednostki samorządowej nie będzie stać na przebudowę systemów komunalnych, które dostarczają ciepło do mieszkań, a przez nałożenie nowych obowiązków dotyczących czystej energii dostarczającej ciepło samorząd będzie musiał zamknąć

istniejące sieci, niczym ich nie zastępując, oznacza to świadomą, normatywną deprecjację naszych aktywów. Nikt nie ma takiego prawa i legitymizacji, aby doprowadzić za pomocą wrogiego prawa do utraty wartości majątku, który obywatele oraz państwo zgromadzili.

**– Może Europejczycy mają zbankrutować? Richard M. Weaver w głośnej książce „Idee mają konsekwencje” pisał, że prawo własności jest „ostatnim prawem metafizycznym”, na którym inżynierowie społeczni tamią sobie zęby.**

– Nie jest istotne, czy ktoś, stanowiąc to wrogie prawo, działa w celu owego wyłączenia i zniszczenia dorobku cywilizacyjnego Europy, czy też nie ma takiego zamiaru, ale konsekwencje mogą takie być. Rzeczywistymi celami jakichkolwiek działań są te, które zostały zrealizowane. Spiskowe teorie nie są nic warte. Ważne są cele, które są zrealizowane. Jeżeli cel Zielonego Ładu już realizowany zagraża celowi podstawowemu, jakim jest własność, to burzy sensy, na których opieramy nasze życie, takie jak prawo własności, prywatność, zakładanie rodziny, możliwość pracy. Czerpiemy motywację z pewnych prognoz dotyczących fundamentów naszego życia: bez własności one tracą sens, a Zielony Ład właśnie dąży do odbierania własności i obniżania jej wartości. Oczekujemy, że przyszłość będzie nas chronić, że wybieramy takie władze, które najlepiej będą chronić nasze rodziny, pracę, własność. W Zielonym Ładzie tego nie ma. Dlatego uważam, że Zielony Ład to największy błąd Unii Europejskiej. Unia musi przejść na stronę obywateli.

**– Mamy do czynienia z nową religią? Jak sakralizacja zielonej gospodarki wpływa na sferę finansową?**

– Celne spostrzeżenie: w tym złaicyzowanym świecie tworzy się zastępcze parareligie, następują sakralizacje pewnych interesów. My z kolei nie musimy uwierzyć w tę nową religię i podporządkowywać się jej nakazom, ponieważ sami możemy być deponentami dobra publicznego. „Salus rei publicae suprema lex esto”, czyli dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem, jest reprezentowane przez obywateli i dlatego jako obywatele mamy prawo przeciwstawiać się tym fałszywym religiom. Antyczni już to odkryli, teraz trzeba powrócić do źródeł i zrozumieć sens tego, co jest dobrem publicznym i dobrem obywateli. Współczesną religią jest też np. cyfryzacja. Wszystko trzeba scyfryzować, to taki kartezjański fałszywy zwodziciel. Kartezjusz mówił, że może być wielki zwodziciel, który to, co złe, nazwie dobrem, i odwrotnie. W jego filozofii konieczny był Bóg, który nas przed tym wielkim zwodzicielem bronił, ponieważ Bóg jest dobry.

**– Funkcjonuje Pan w międzynarodowym środowisku akademickim, jak naukowcy traktują Zielony Ład?**

– To bardzo trudny problem, ponieważ wiedza została w dużej części skomercjalizowana. Prawdziwi naukowcy postępują w dobrej wierze i poszukują prawdy. Ekspertci reprezen-

tują coś, co nazywam „opłacalnymi poglądami”. Naukowcy muszą chronić nieopłacalne poglądy, które są często sprzeczne z opłacalnymi opiniami

ekspertów. Czytelnym przykładem tego zjawiska jest moja dziedzina, tzn. świat podatków. Rzeczywistą wiedzę na temat systemów podatkowych, ich racjonalności, prawidłowości zastąpiono biznesem podatkowym, który często działa na rzecz ucieczki

## WARTO ZAPYTAĆ, CZY PARTIE RZĄDZĄCE MIAŁY W SWOICH PROGRAMACH NAKAZY ZIEŁONEGO ŁADU I DZIĘKI TEMU WYGRAŁY W PROCEDURACH DEMOKRATYCZNYCH?

od opodatkowania. Można kupić wiedzę wspierającą najbardziej szkodliwe poglądy, które będą źródłem zarobku. Na destrukcji się zarabia. Najprostszą metodą zarobku jest postawienie kogoś w stan upadłości. Czym większe grupy doprowadza się do upadku, tym więcej jest podaży ich zdeprecjonowanego majątku, który można przejąć

za bezcen. To, czego nam dzisiaj brakuje, to debaty wolnej od wpływu interesariuszy na ten temat. Nie dano nam szansy na debatę o Zielonym Ładzie.

**– Pytałem o naukowców, ponieważ z punktu widzenia analizy naukowej Zielony Ład nie broni się na żadnym poziomie.**

– Obecny czas

to wielki test przydatności środowisk naukowych, test dla nauki prowadzonej w dobrej wierze. My możemy ten test przegrać. Nie możemy

odrzuć tezy, że mamy do czynienia z komercjalizacją wiedzy w złym tego słowa znaczeniu, tzn. jeżeli znajdzie się fundator i sfinansuje szkodliwe działania, ale w interesie tych, którzy przyłączyli się do orszaku zwycięzców, to znajdzie się

sposób, aby nas wszystkich oszukać. Przecież Zielony Ład to wielka mistyfikacja, która zagraża Europie.

**– W rozmowach o Zielonym Ładzie wszystko zostało zmonetyzowane, wszystko przelicza się na pieniądze, mało kto mówi o kosztach społecznych, zmianach struktur idących za tym projektem.**

– Sądzę, że Unia Europejska będzie umiała dostrzec stronę aksjologiczną tego projektu i gdy to zrobi, wycofa się z niego. Przecież tutaj chodzi o zatrzymanie tych, którzy chcą nas ograbić. Oni nie są już w stanie podbić świata swoimi produktami, bo gdzie indziej produkuje się taniej i więcej? Poza Europą są tańsze surowce, tańsze energie i siła robocza, w związku z tym w Europie można dokonać tylko wewnętrznej redystrybucji – zubożyć tych, którym w miarę się wiedzie, dokonać ich destrukcji i deprecjacji i przejąć ich majątek.

Witold Modzelewski jest profesorem nauk prawnych, nauczycielem akademickim Uniwersytetu Warszawskiego, doradcą podatkowym, prezesem Instytutu Studiów Podatkowych. 